

# Z. T. Wierzbicki

---

## "Économie et Sociologie de la Montagne - Albiez en Maurienne", Placide Rambaud, Paris 1962 : [recenzja]

---

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 17/2, 158-162

---

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zmienności kulturę cechującej, problemy stanowiska jednostki w kulturze i problemy psychoanalizy w antropologii.

Czy wobec rozszerzenia granic i zwiększenia liczby problemów leżących w polu dociekań antropologicznych zmieniły się zasadnicze cele tej nauki?

Umieszczenie w tej części książki artykułu F. Eoasa, *Cele badań antropologicznych* (*The Aims of Anthropological Research*), wskazuje, że redaktorki książki odpowiadają na to pytanie negatywnie, przyznając wywodom uczonego ciągłą aktualność. Zdaniem Boasa, celem antropologii jest, mówiąc najszerzej: „zrozumienie stopni, które człowiek przeszedł, aby stać się tym, czym jest biologicznie, psychologicznie i kulturalnie”. W tych nowych dziedzinach wskazanych przez R. L. Burzela mimo stosowania nieco innych metod rozwiązywania problemów o nic innego nie chodzi.

*The Golden Age of American Anthropology* to książka o nakładających się na siebie dwu warstwach treści. Pierwszą warstwę treści stanowi słowo wstępne redaktorek książki, wprowadzenia do poszczególnych jej części i krótkie charakterystyki kolejnych etapów rozwoju antropologii amerykańskiej przeplatające się ze szkicami biograficznymi jej twórców. Druga warstwa to encyklopedyczny nieomal wybór najważniejszych tekstów i materiałów źródłowych prezentowany w porządku chronologicznym w następujących po sobie partiach książki.

Ta recenzja oparta została zasadniczo na materiale leżącym w pierwszej z tych warstw, czyli na redakcyjnym przedstawieniu historii nauki antropologii w Ameryce. Druga warstwa treści jest tworem prawie pięćdziesięciu różnych autorów realizujących w swych pracach określony typ postaw wobec opisywanej rzeczywistości lub wspólne postulaty teoretyczno-metodologiczne nazywane przez redaktorki książki zasadniczymi ideami szkoły Franza Boasa. Ta część została przedstawiona w recenzji bardzo fragmentarycznie.

*The Golden Age of American Anthropology* jest cenną pozycją jako lektura dla studenta specjalizującego się w etnologii czy antropologii kulturalnej, jak również dla każdego humanisty interesującego się rozwojem i stanem wiedzy o rodzaju ludzkim.

B. Moliński

#### SOCJOLOGIA WSI

Placide R a m b a u d, ÉCONOMIE ET SOCIOLOGIE DE LA MONTAGNE — ALBIEZ-LE-VIEUX EN MARCHENNE, Paris 1962 Armand Colin, ss. 292.

Strumień zagranicznych monografii wiejskich społeczności lokalnych płynie nieprzerwanie. Są to bądź opracowania jednoprotymowe, bądź wielodziałowe, o charakterze etnograficznym, antropologiczno-kulturowym czy też socjologicznym. Przykładowo wymieńmy kilkanaście monografii z ostatnich lat. W. M. Williams: *A West Country Village: Ashworthy* (1956); Lewis O., *Tepoztlán: Village in Mexico* (1960 — drugie, skrócone wydanie, z uzupełniającymi uwagami autora); C. W. M. Hart, Arnold R. Pilling, *The Tiwi of North Australia* (1960) itp. Praca zbiorowa pod red. P. J. Kuszniara, *Wieś Winiatino w przeszłości i teraźniejszości* (1958), jest w ZSRR trzecim z rzędu opracowaniem osady wiejskiej, a pierwszą próbą monografii wsi rosyjskiej. Bibliografia w pracy *Forschungsarbeiten aus Agrarökonomik und ländlicher Soziologie* (Bohn 1962) wykazuje dla lat 1957—1960 pod punktem *Gemeinde- Dorfuntersuchungen* 14 interesujących nas pozycji. Poza znanymi u nas

pracami autorów niemieckich G. Wurzbachera i H. Köttera można wymienić tu np. prace A. Eeimborna: *Wardlungen der dörflichen Gemeinschaft im hessischen Hinterland* (1959) lub H. Deckera: *Die rein bäuerlichen Gemeinden in den Baden-Württemberg* (1959). Również w języku francuskim nie brakuje w tej dziedzinie nowości. Swego rodzaju unikalną pozycją jest socjologiczna monografia (niecałościowa) J. Berque'a: *Fistoire sociale d'un village egyptien au XX-ème siècle* (1957), przedstawiająca przeobrażenia w wybranej egipskiej wsi w latach 1920—1950. A oto parę innych — L. Eernot i R. Blancarte: *Nouvelle, un village français* (1953); J. P. Labeuf: *L'habitation des Fali, montagnards du Cameroun septentrional* (1961), studium antropologiczne, w którym opis domów stanowi główną oś pracy; H. Lefebvre: *La vallée de Campan* (1962); wreszcie młody socjolog francuski P. Rambaud wydaje w 1962 r. książkę będącą przedmiotem niniejszej recenzji.

Praca Rambauda składa się poza wstępem z 3 części: I — Góry, II — Ciągłość i zmienne losy wspólnoty rolnej, III — Perspektywy polityki ekonomicznej w górach. Zwraca uwagę niewspółmiernie obszerna (ss. 198) część II, zawierająca na 5 rozdziałów 3 ściśle historyczne. Lecz dla Rambaud „historia jest bramą przyszłości”. Nie ma społeczności lokalnej izolowanej w czasie i w przestrzeni. Cała natomiast część I (ss. 26) poświęcona jest środowisku przyrodniczo-geograficznemu wsi. Podkreślając jego silny wpływ na rozwój stosunków ekonomicznych i społecznych, co w warunkach górskich wydaje się słuszne, autor nie popada jednak w determinizm geograficzny. Czyniąc zaś przeszłość Albiez integralnym składnikiem badanej społeczności, a aktualną rzeczywistość ogniwem w łańcuchu rozwojowym, nadaje swemu studium charakter dynamiczny. Jest ono również w pewnym stopniu opisem funkcjonalnym, gdyż autor próbuje wyjaśnić uwarunkowania i rolę wielu procesów i zjawisk

Wieś Albiez-le-Vieux leży na przeciętnej wysokości 1572 m, lecz pola uprawne sięgają nawet do wysokości 1800 m. Śnieg leży tu około 6 miesięcy w roku; mimo to Albiez jest wsią rolniczą. Powierzchnia wsi wynosi 2719 ha (ok. 27 km<sup>2</sup>), mieszkańców jest zaledwie 373 (w 1773 roku — 896) o starzejącej się strukturze i zachwianej równowadze klas wieku (np. 3 % ludności ponad 30 lat, przeważnie mężczyźni, jest stanu wolnego, s. 217). Struktura rolna wykazuje znaczną trwałość, a technika rolna, zdaniem autora, niewiele się zmieniła od czasów średniowiecza. Pod względem zawodowym gmina jest jednorodna, bowiem tylko 6,4% ludności żyje z zawodów pozarolnych. Gospodarstw rolnych jest 77 o przeciętnej powierzchni ok. 14 ha (dwukrotnie większa niż w Sabaudii). Najwięcej jest gospodarstw od 5 do 10 ha (20,2%), a 29,8% jest od 10 do 15 ha.

Podkreślimy jeszcze dwie cechy charakterystyczne dla badanej społeczności: wspólna własność gromadzka (pastwiska i las) przetrwała do dzisiaj, zajmując 58,2% powierzchni terenu; kojarzenie się małżeństw, podobnie jak we wszystkich tradycyjnych społeczeństwach chłopskich, jest bliskie endogamii, skoro w latach 1682—1958 8,8% partnerów małżeńskich pochodzi z tej samej gminy. Wydaje się więc, że Albiez posiada wszystkie cechy, które czynią ją zgodnie z koncepcją Redfielda typową społecznością lokalną.

W interesująco przedstawionych dziejach Albiez-le-Vieux dwa procesy — jak się wydaje — zasługują na wspomnienie. Pierwszy, to walka o „wolności gminne” przeciwko seriorowi w okresie feudalnym (XII—XV w.), a następnie, opór wobec nowocześnie scentralizowanego państwa (sabaudzkiego, sardyńskiego, a w końcu francuskiego). Proces zastępowania słabej władzy senioralnej przez silną organizację państwową dokonywał się zresztą stopniowo, etapami: wprowadzenie początkowo obowiązkowych rejestrów cywilnych dla całej ludności

(1529 r.), następnie stałego podatku (już nie osobistego, od głowy, lecz od obszaru użytkowanej produkcyjnie ziemi), państwowego sądu apelacyjnego, wreszcie przedstawiciela centralnej władzy w gminie. W ten sposób, jak pisze autor, wspólnota wiejska będąca długi czas samorządnym zrzeszeniem współwłaścicieli, swego rodzaju „republiką”, stała się ostatecznie, mimo oporów, zwykłą gminą, a więc jednostką terytorialną grupującą podatników (s. 145—146).

Drugim równoczesnym procesem w tej małej społeczności było ścieranie się dwóch tendencji: indywidualistyczno-własnościowej ze wspólnościową (zwolennicy utrzymania własności gromadzkiej). By istnieć na wsi — jak pisze słusznie Rambaud — trzeba być właścicielem. Konsekwencją tego są podziały własności i szachownica gruntów. Ciekawe, że mimo prób uprzywątlenia wspólnej własności, popieranym przez państwo pod koniec XVIII w. (np. w 1781 r. zalecano nawet sprzedaż wspólnych gruntów, czemu sprzeciwili się chłopci, przede wszystkim biedniejsi), a następnie przez burżuazyjną rewolucję 1789 r., niewiele zmienia się pod tym względem we wsi: struktura agrarna i mentalność ludzi pozostają takie same.

Autor omawia również w przekroju historycznym zjawiska demograficzne (jeden rozdział II części), dochodząc niejednokrotnie do interesujących wniosków, jak np., że wzrost „ciśnienia demograficznego” szedł w parze ze zmniejszeniem się obszarów lasów i pastwisk na rzecz gruntów ornych (i *vice versa*) lub że zmiany w stanie ludności wsi zależały nie tylko od wydarzeń losowych (nieurodzaje, epidemie itp.), lecz również od czynników polityczno-społecznych (pobór do wojsk Republiki w 1793 r. powoduje liczną ekspatriację młodych ludzi, a pobór w latach 1813 i 1814 powiększa nagle liczbę zawieranych małżeństw, co chroniło wówczas przed zaciągiem). Natomiast analiza migracji pod względem wieku, płci, stanu i zawodu pozwala wysnuć autorowi ogólny wniosek, że gmina rozwija się lub kurczy zależnie od rytmu emigracji stałej i sezonowej.

Poza zagadnieniem wyludnienia wsi, które zawisło groźnie nad jej przyszłością (gdy w r. 1561 na 1 km<sup>2</sup> przypadało w Albiez 28,8 osób, w 1958 tylko 13,6), drugim interesującym dla socjologa zjawiskiem wydobytym na światło dzienne przez autora jest „koncentracja rodzin” w okresach trudnych pod względem ekonomicznym i politycznym. W okresie 1561—1773 malała liczba rodzin, lecz zwiększała się jednocześnie ich liczebność (s. 100 i n.). Gdy na początku tego okresu najliczniejsze były rodziny do 3 osób, to pod jego koniec zmalała ich liczba o 41%, natomiast zwiększyła się o 24% liczba rodzin-gospodarstw skupiających od 4 do 7 osób, a o przeszło 50% — powyżej 8 osób. Dokonywało się to głównie na skutek pozostawania we wspólnocie rodzinnej nie tylko wchodzących w związek małżeński dzieci, lecz również braci, sióstr i kuzynów. Równoległe dokonuje się w tej małej gminie faktyczna (nie prawna) koncentracja kapitału nieruchomego (ziemi) i ruchomego (bydła), mająca na celu po prostu samoobronę. Obecnie liczebność rodzin w Albiez jest taka, jak przed 4 wiekami.

Jakby sklepienie całej pracy tworzy stosunkowo niewielki rozdział traktujący o współczesnych zagadnieniach ekonomiczno-socjalnych, z położeniem zresztą nacisku na pierwszy aspekt. Autor mówiąc o wsi, używa często określenia „ekonomia quasi-mediewalna”. Cechują ją, jak należy wnosić z różnych uwag autora, przede wszystkim trzy istotne zjawiska: pierwszym jest prymitywna technika posługująca się głównie narzędziami ręcznymi, drugim — pozostawianie nadal części ziemi odłogiem, trzecim — tradycyjne rodzinne gospodarstwo, w którym wszyscy członkowie pracują wspólnie jedynie za samo utrzymanie, a nie za płacę (gdyby ją otrzymywali, pisze autor, większość gospodarstw musiałaby ulec likwi-

dacji). Prymitywna technika i organizacja pracy (na 100 ha użytków rolnych jest zatrudnionych 30 osób, gdy w Basenie Paryskim — 10, lecz w Bretanii — 35) oraz silny konserwatyzm ludności, co autor podkreśla przy różnych okazjach, nie przeszkadza uzyskiwać rolnikom w Albiez wyjątkowo wysokich plonów (z 1 ha — 27 q pszenicy, 12 q jęczmienia, 224 q ziemniaków itp.; natomiast słabo wygląda hodowla bydła!), jakimi u nas mogą pochwalić się tylko najlepsze gospodarstwa indywidualne. Jeśli przytoczone dane są dokładne, rzecz byłaby godna uwagi.

Autor nie pomija sprawy budżetów rodzinnych, chociaż nie poświęca im wiele miejsca. Podobnie jak w naszych górskich wsiach, znaczną rolę odgrywają tu dochody uboczne, pozarolnicze (od 40 do 80% dochodu z gospodarstw), w tym, fakt specyficzny dla stosunków francuskich, wysokie zasiłki rodzinne (np. przy 5 dzieci — 2200 NF rocznie) równające się niekiedy prawie dochodowi z farmy.

Problem pracy kobiet wygląda podobnie jak u nas: przeciążenie pracą i nadmiarem obowiązków. Maszyny nie zrewolucjonizowały jeszcze życia w Albiez. Płynię ono tu tradycyjnym i co gorsza nieracjonalnym, zdaniem Rambauda, nurtem.

Autor staje tu przed podobnym problemem, co wszyscy jego europejscy i amerykańscy koledzy: dlaczego w obliczu cywilizacji technicznej chłop pozostaje dziwnie wierny swemu tradycyjnemu stylowi życia. Rambaud nie daje na to, oczywiście, odpowiedzi, która by mogła zadowolić, bo problem jest wyjątkowo skomplikowany, lecz rzuca nieco interesującego światła. Maszyny, które służą do pracy pozarolniczej (np. w rzemiośle) oraz do komunikowania się z innymi ludźmi (np. telefon, telewizor, samochód itp.), chętnie są przez mieszkańców stosowane. Autor jest skłonny mniemać, że narzędzie ręczne i maszyna są w pewnym sensie przedmiotami diametralnie różnymi, bowiem maszyna zmienia w zasadniczy sposób dotychczasowy związek rolnika z ziemią, a tym samym napotyka u niego na silne opory psychiczne. Największą rolę w procesie przemian przypisuje, podobnie zresztą jak J. West w *Plainville*, samochodowi.

Wież stoi jednak przed nieuniknionymi przemianami: zanika rzemiosło (jeszcze przed 20—30 laty miejscowi rzemieślnicy zaspokajali większość potrzeb mieszkańców), wzrastają potrzeby, państwo buduje ulepszone szlaki komunikacyjne, zwiększają się kontakty ze społecznościami miejskimi, co powoduje ciekawe procesy psychologiczne itp. Ginie szereg ważnych instytucji społecznych, np. schadzki wieczorne, na których przy kołowrotku i robieniu sabotów modlono się, opowiadało sobie gadki i śpiewano. Mimo to wieś zachowuje jako grupa pragnienie niezależności i poczucie odrębności, co wynika, zdaniem autora, z tradycyjnych form gospodarowania.

Jak uczynić z rolnictwa zawód, a z chłopów-górala, będącego „prawdziwym” proletariatem naszych czasów, nowoczesnego producenta? Rozważania na ten temat stanowią III część książki pt. *Perspektywy polityki ekonomicznej w górach* (ss. 14). Autor nie odbiega na ogół w swych praktycznych wnioskach od postulatów spotykanych w literaturze francuskiej poświęconej racjonalnemu zagospodarowaniu obszarów górskich (komasacja i maszyny, rozwój hodowli, a przede wszystkim turystyki). Należy jednak, jak pisze autor, starannie odróżnić obawę przed postępowaniem od pragnienia zachowania własnej regionalnej odrębności (s. 268—269). Dlatego też pragnie przyznać samej gminie decydującą rolę w organizacji życia na nowych zasadach.

Książka Rambauda zbliża się stosunkowo najbardziej do znanego u nas typu monografii Bujaka, z tym, że opiera się na bardziej precyzyjnym, bo nowocześniejszym warsztacie naukowym. Zastosowanie głównie metody historyczno-statystycznej

stycznej spowodowało jednak zachwianie proporcji pracy: część historyczna jest zbyt obszerna w stosunku do szerszej socjologicznej. Gromadząc zaś tak bogaty materiał historyczno-statystyczny, autor z konieczności staje się w niektórych częściach pracy lakoniczny, ra czym jednak cierpi niekiedy jasność opisu (np. tabelki i komentarze do nich na s. 99 i 101). Ponadto Rambaud patrzy na Albiez nie tylko z perspektywy historycznej, lecz również jakby z lotu ptaka. Widać stąd dobrze całą wieś i jej ewolucję, dzięki czemu otrzymujemy interesujące rzuty syntetyczne, podbudowane zresztą, jak często ma to miejsce w pracach francuskich, filozoficznymi rozważaniami. Czytelnik odczuwa jednak brak szczegółowej analizy życia grupy i jej aktualnej struktury klasowo-warstwowej, układów stosunków społecznych we wsi i przysiółkach, postaw mieszkańców w istotnych dla grupy sprawach itp. Informacje na ten temat są najczęściej marginesowe.

Mimo tych zastrzeżeń nie ulega wątpliwości, że monografistyka skupień wiejskich w Europie wzbogaciła się o interesującą pozycję. Jest ona cenna i dla polskiego socjologa i etnografa, a to z dwóch powodów: po pierwsze, daje materiał porównawczy dla naszych badań, rzecz zawsze niezmiernie ważna, szczególnie przy stawianiu hipotez i weryfikacji wniosków; po drugie, jest jeszcze jednym przykładem możliwości stosowania różnych metod przy pisaniu monografii wsi. Nie ma jednej metody w tego typu badaniach, tak jak nie ma jednego typu monografii społeczności lokalnej.

Z. T. Wierzbicki

FORNALSKI TRUD I BÓJ. WSPOMNIENIA Z ŻYCIA, PRACY I WALKI ROBOTNIKÓW ROLNYCH. 1918—1945, Warszawa 1960 Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, ss. 161.

NOWE PAMIĘTNIKI CHŁOPÓW, Warszawa 1962 Książka i Wiedza, ss. 425.

W niespełna 40 lat po pierwszym w Polsce konkursie na materiały pamiętnikarskie ze środowisk świata pracy — zorganizowanym w 1921 roku w poznańskim Instytucie Socjologicznym przez Floriana Znanieckiego — redakcja czasopisma „Robotnik Rolny” w związku z 40-leciem Związku Zawodowego Robotników Rolnych rozpuściła we wrześniu 1958 roku konkurs na wspomnienia z życia, pracy i walki robotników rolnych.

Z planu konkursu poznańskiego, liczącego 149 prac głównie robotników rolnych, pochodziły znane życiorysy Wojciechowskiego i Berkana, a 30 wybranych autobiografii fornali z poznańskiego zrywających więz z systemem dworskim posłużyło za podstawę do socjologicznego studium *Drogi awansu społecznego robotnika*. Na powtórzony wspólnie konkurs wpłynęło około 80 prac dawnych robotników folwarcznych zatrudnionych obecnie przeważnie w PGR. Spośród nadesłanych prac opublikowano nakładem macierzystego dla autorów związku zawodowego 24 związłe życiorysy, opatrzone notkami biograficznymi i podobiznami autorów.

Powiązanie konkursu z jubileuszem związku zawodowego środowiska potencjalnych uczestników konkursu zaważyło zdecydowanie, jak się zdaje, zarówno na szerszości planu, jak też składzie autorów i społeczno-dokumentalnych treściach zawartych w zgrupowanym zbiorze. Do pisania wspomnień z życia, pracy i walki robotników rolnych czuli się w tej sytuacji upoważnieni głównie uczestnicy klasowych starć strajkowych z okresu międzywojennego — i to bardziej działacze związkowi niż zwykli robotnicy. Piszący eksponowali w swych relacjach